GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 152. — 24. grudnia 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W skutek uwiadomienia c. k. prezydyjum galicyjskiego rządu krajowego, wydanego pod dniem 7. grudnia, rozdawanie kart uwalniających od winszowania Nowego Roku, rozpocznie się z dniem 25. grudnia r. b., pod dozorem magistratu król. głównego miasta Lwowa.

Obowiązek ten i zbiéranie ztąd pieniędzy na dochód ubogich przyjęli na siebie ii. xx. proboszczowie przedmieść tutejszych: u P. Maryi śnieżnéj, u ś. Marcina, u ś. Anny, u ś. Maryi Magdaleny, u ś. Mikołaja i u ś. Antoniego; tudzież kantory domów hurtownych Hausnera i Violanda, i Józefa Leopolda Singera; także aptékarze tutejsi: ii. pp. Franciszek Tomanek, Józef Schöpf i Gabryjel Milling; nakoniec handel szkła i porcelany jp. Franciszka Karola Bauer i spółki, i handel korzeni jp. Jana Milde. — Ci poświadczą wpływające datki na samychże kartach uwalniających; wolno jednak dawcom ofiary swoje samym do sporządzonego na to spisu zapisywać.

Imiona dawców, równie jak ofiarowane datki, podane zostaną po skończonym obrachunku w umyślnie na to sporządzonym spisie do wiadomości publicznéj.

— Z Salzburga. —

Muzeum salzburgskie pod prezydencyją Alberta hrabi Montecuculi Laderchi, starosty salzburgskiego, wydało odezwę do przyjaciół muzyki, aby przyłożyli się do wzniesienia pomnika nieśmiertelnemu Mozartowi w mieście jego rodzinném Salzburgu. — Śmiało rzec można, że jeżeli który z twórców muzycznych na wawrzyn nieśmiertelności zasłużył, to Wolfgang Amadeusz Mozart, piérwsze do niego ma prawo. — Nieporównany ten mistrz w swoich utworach w stylu kościelnym, koncertowym, operycznym, jak nikt przed nim i po nim, trafiać umiał równie do serc niepoświęconych sztuce, jak zadowolnić głębokich znawców; słowem podniósł muzykę do tak wysokiego szczytu wydoskonalenia, że krok zrobiwszy za tę granicę, oryginalność przechodzi w śmieszność, metoda w rozdźwięk, wykończenie w pedanteryję, moc we wrzawę, biegłość wykonania w kuglarstwo. — Wprawdzie wiele już mówiono o postępie muzyki od Mozarta do naszych czasów, lecz utwory jego, w których najwyższe osiągnął zadanie, w których czysty rozsądek, smak wykwintny, proste uczucie i wprawne ucho nietylko w zadowoleniu, ale w najwyższych uniesieniach się rozpływa, dopóty nie ustąpią z pola, pokąd nie powstaną muzyczne dzieła, któreby jak u Mozarta, jednoczyły jenijalne pomysły z rozmierowym porządkiem, najprawdziwszy wyraz w związku ze śpiéwem, największą tkliwość, z najskuteczniejszą mocą.

Jednakże pamięć męża europejskiéj sławy, téj ozdoby stulecia i dumy Niemiec, nie uczczono dotąd godnym pomnikiem. Mógłby kto zarzucić, że Mozart sam nieśmiertelnémi dziełmi swémi wzniósł najtrwalszy dla siebie pomnik, lecz jakże często pod płaszczem tych słów ukrywa się niewdzięczna obojętność, zapominająca, że wszystkie oświecone ludy, oddając hołd pamięci wielkich mężów narodu, same sobie cześć wyrządzały. — Tym końcem Muzeum Salzburskie wezwało wszystkich miłośników sztuki, aby składką przyczynili się do tego chwalebnego zamiaru; — zaś c. k. uprzywilejowany dóm handlu hurtownego Späth *junior* w Salzburgu *) raczył uprzejmie podjąć się przyjmowania wszelkich składkowych przysyłek, pod adresom: »Do Muzeum w Salzburgu.«

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Statek parowy »Franciszek I.«, który z Nowego Yorku do Hawru w 19 dniach podróż odprawił, przywozi wiadomości z d. 16. listopada. — Przesilenie pieniężne już ustało, a handel szczęśliwym sposobem wyszedł bez szkody z tego zamięszania.

Hiszpanija.

Podług najnowszych raportów jenerała Ribero z Andaluzyi, Gomez zwrócił się z Ronda do Algesiras nad zatoką Gibraltaru, aby z tamtąd zdo-

*) Nie wątpimy, iż ktokolwiekby chciał wejść w korrespondencyję z domem Späth, znajdzie w naszych domach handlowych, a mianowicie u bankierów Hausner i Violand, uprzejmą gotowość.

)(

bycz swoję przesłać dla bezpieczeństwa do Gibraltaru. Z Algesiras udał się on do S. Roche. — Przeciw niemu na stronie królowéj są oprócz jenerałów: Ribero, Narvaez i Alaix, także nowy jeneralny kapitan Sewilli, Aldama, gubernator Kadyxu, Butron, jeneralny kapitan Granady, Quiroga, i kolumna jazdy pod Don Diegem de Leon, zwycięzcą pod Villarobledo. Cabrera przebiegłszy Manchę i Kastyliję, przeszedł Ebro pod Callahora, i zdobycz swoję zabezpieczył w Nawarze.

O stanie rzeczy przy oblężeniu Bilbao list z Bajonny pisze pod 3. grudnia: Pewną jest rzeczą, iż Espartero przeszedł przez małą rzeczkę (Salcedon) i w blizkości Bilbao stanął na lewym brzegu Nerwionu. Podług listów z Durango z d. 1. grudnia, Villareal miał na oku wszelkie poruszenia Espartery, stojąc na czele czterech batalijonów wraz z hrabią Casa-Eguja, który wszystkie wyprowadził siły. — Dnia 30. listopada karlistowskie działa otworzyły wyłom w obwarowanym klasztorze Poczęcia P. Maryi i w klasztorze Klarysek, który z innemi obwarowanemi domy został zdobyty. Gdy jenerał Eguja przekonał się, że krystyniści przeszli przez rzékę, postawił cztéry działa na wzgórzach las Banderas (naprzeciw miejsca przeprawy, na prawym brzegu Nerwionu), stojące zaś na tym punkcie 5 batalijonów wzmocnione zostały brygadą jenerała Gomi. Krystyniści w przeprawie swojéj przez rzékę wspiérani byli od trynkadur i statków parowych. Wtedy tylko przyjdzie do stanowczéj walki, kiedy krystyniści posuną się ku stanowiskom karlistów. — W czasie szturmu do klasztoru Poczęcia P. Maryi, poległ pewien francuzki pułkownik i wielu żołniérzy z wyborczych kompanij, którzy formowali kolumnę do ataku. — Jenerał Chichester przybył tu wczoraj z S. Sebastian; dziś rano odjeżdża do Paryża. Zapewniają, iż z powrotem obejmie dowództwo w Passages. Mówią powszechnie, iż jenerał Evans wraz z wielu oficérami legii odjeżdża niebawem do Anglii.

Bajonna d. 5. grudnia. Bilbao napawa nas codzień nadzieją i trwogą podług tego, jak nam przychodzą wiadomości z S. Sebastian morzem, lub z głównéj karlistowskiéj kwatéry. — Podług ostatnich doniesień od karlistów z Durango z d. 3. grudnia, oblężeńcy d. 2. mocną zrobili wycieczkę, którą z równą dzielnością odparto. Krystyniści mieli w téj utarczce ponieść znaczne straty, komendant bowiem twierdzy raniony, a szef głównego sztabu zabity został. Espartero (który stoi na prawem brzegu Nerwionu) usiłował uderzyć na warownie las Banderas i San Domingo, które się znajdują w mocy karlistów, lecz nie odniósł skutku. — Przeciwnie krystyniści utrzymują, iż oblężenie ustało, lub też w skutek poruszeń Espartera niezawodnie nieprzyjaciel od miasta odstąpi. Trzecie nakoniec doniesienie zwiastuje, że San Miguel (dowódzca Bilbao) odpowiedział na wezwanie od jenerała Casa-Eguja, że miasto tylko pod dwoma podda warunkami: 1) aby mu wolno było z honorami wojskowemi, orężem i amunicyją wyjść z miasta; 2) aby przez dwa lata żadnéj kontrybucyi nie nakładano na Bilbao; przyczém dodaje, iż Eguja nie przyjął tych warunków. To zdaje się być niepodobném do prawdy; albowiem Don Carlosowi zbyt wiele zależy na posiadaniu tak ważnego miasta, aby miał długo o warunki kapitulacyi targować się. — Tyle tylko pewna, iż z obu stron bój się toczy z bezprzykładną zaciętością.

Journal du Commerce dodaje w przypisku: »Udzielono nam listu z Bordeaux z d. 6. wieczór, podług którego przez S. Sebastian i Socoa (podejrzane źródło) otrzymano wiadomość, iż karliści d. 3. grudnia w ciągu dnia odstąpili z działami z przed Bilbao, i że Espartero wieczór wszedł do twierdzy; ostatni ten punkt bardzo wątpliwości podpada; jednakże utrzymują za rzecz pewną, iż karliści d. 3. nie strzelali więcéj do Bilbao.«

Inny list z Bajonny z d. 4. (w *Galignani's Messenger*) daje następujące wiadomości z Bilbao, przywiezione przez okręt z Portugaletty (a zatém ze źródła krystynistów): »Espartero d. 3. z 15 batalijonami, których siłę (przesadzenie) podają na 14 000, był w posiadaniu wzgórzów S. Domingo; karliści oszańcowali się w las Banderas. Espartero obszedł to stanowisko i osadził jedno wzgórze, z kąd panuje miastu, leżącemu od niego na dwa lub trzy strzały działowe. Przybycie jego oznajmione było miastu przez zatknięcie angielsko hiszpańskich chorągwi na bateryi Estrella. Wojsko królowéj rozłożone na oszańcowaném wzgórzu Miravilla, spostrzegło ten znak i odpowiedziało nań wystrzałem z działa. Wzgórza las Banderas, które karliści zaraz po rozpoczęciu oblężenia osadzili, i wzgórza San Domingo, osadzone teraz przez Espartera, należą do tego samego łańcucha gór, który prawie w równoległéj linii z Nerwionem ciągnie się po prawym brzegu téj rzéki. San Domingo leży o ćwierć *legua* bliżéj Bilbao. Espartero grozi teraz uderzeniem wprost na korpus oblegający, i razem częścią swoich sił chce stawić czoło Villarealowi, a to aby mu przeszkodzić w należeniu do walki pod murami miasta. Jego armija przewyższająca liczbą ułatwi mu tę operacyję. Chociaż Espartero nie uderzył na główne stanowisko karlistów pod las Banderas, jednakże nie bez walki dostał się do San Domingo. Wojsko, które mu zastępywało drogę, zostało odparte, a stanąwszy na przeciw wzgórzów los Banderas, otworzyło mu tém samém przejście do San Do-

mingo. Villareal z 8000 żołnierza stoi w Oquende, Sopuerta, Guenes, Galdamas i Sodupe (miejsca po lewéj stronie Bilbao, co z dawniejszą wiadomością, iż Villareal poszedł za Esparterem na prawy brzeg Nerwionu, nie zgadza się) i ma na oku poruszenia Espartera. Karliści znaczną mieli ponieść klęskę w bitwie pod Burceną d. 2. grudnia. Rany Cantaniery (Castanedy ?), który dowodził przednią strażą Espartera, a któremu wdzięczność się należy za pomyślność potyczki, nie są niebezpieczne. Sądzą, iż Villareal, skoro siły bojowe Espartera usadowią się w bliskości (Bilbao ?), na czele całego swego wojska, wyjąwszy regularny oddział z Biskai, a które składa się z dywizyj Castora, Luqui i innych stałych szeregów, będzie usiłował wpaść do Kastylii.

W Andaluzyi, mimo zapewniających raportów od jenerała Ribero do ministra wojny, ciągle największą trwogą nabawia Gomez. W Maladze z towarami i kosztownościami schroniono się na okręty. Milicyja z Xeres z obawy, aby karliści się do niéj nie zbliżyli, uciekła na Isle de Leon. Prowincyja Kadyx ogłoszoną została w stanie oblężenia.

W liście pewnego korespondenta »Gazety powszechnéj« z Madrytu z d. 28. listop. tak stoi o Gomezie: »Co się z nim stało, nie wiadomo, to jednak pewna, iż był w Algesiras i San Roque, zapewne aby wielkie sumy, które z sobą prowadzi, a które nie może przechować w Cantawiei, przesłać karlistowskiéj juncie w Gibraltarze. Wiadomość o zwycięztwie odniesionem nad nim w Ronda, zdaje się nie zgadzać z urzędowém doniesieniem o jego przybyciu do Campo de Gibraltar; albowiem nie wspominają, aby tam przybył w postaci uciekającego. — Zapowiedzenie, iż party ku morzu, musi przepaść ze wszystkiém, jest za śmiałe, bo chociażby kolumny krystynistów obsadziły góry Siera de Antequera (ciągnące się północnemi granicami Malagi i oddzielające ją od Granady), to jednakże wiadomo z doświadczenia, że Gomez umié przecisnąć się między kolumnami nieprzyjaciół; kto wié, może będzie starał się dostać do Alpujarres (góry w południowéj Granadzie).

Na posiedzeniu kortezów d. 1. grudnia przystąpiono do wyboru prezydenta i wiceprezydenta, który podług regulaminu co miesiąc ma się odbywać. P. Antonio Gonzales (dotychczasowy wiceprezydent) został prezydentem, a hr. Almodovar (niegdyś prezydent izby prokuradorów pod *Estatuto Real*) jest wiceprezydentem mianowany.

Dokończenie rysu towarzystw tajnych w Hiszpanii: »Rozumié się, że związek głównie mający działać na klassy niższe, na żołnierzy i podoficerów, koniecznie musiał ułatwiać przyjmywanie członków; dla tego też Izabellini odrzucają wszystkie poprzednie badania i próby, używane w związku kommunerów. — Za główny warunek kładą oni, aby mieć lat ośmnaście; że choć kto do innego związku należy, dla tego może być członkiem Izabellinów; robotnicy, którzy nie są majstrami, wolni są od opłat, pochlebiają im nawet, że część z pozostałych dochodów, na ich wsparcie jest przeznaczoną. Dochody zaś związku tworzą się i utrzymują następnie: Każdy członek przy wstępie płaci 10 realów (2 1/2 fr.), a potém co miesiąc 4 reale czyli 1 frank. — Trzecią część bierze podskarbi każdéj dekuryi, i na potrzeby jéj obraca. Drugą trzecią część przesyła się prowincyjonalnemu dyrektoryjatowi, na pokrycie jego wydatków, albo też w miarę potrzeb prowincyjonalny dyrektoryjat rozdziela to między dekuryje. Ostatnią trzecią część przesyła się najwyższemu dyrektoryjatowi na ogólne wydatki konfederacyi. Dochody te i wydatki kontroluje mianowany przez wybór jeneralny podskarbi. Zresztą dzisiejsza organizacyja Izabellinów nie jest więcéj taż sama jak w początku; a większa część członków tego związku prawie w jedno zlała się z innym, to jest z młodą Hiszpaniją. Gdy statuta Izabellinów pozwalają należenia do wielu tajnych towarzystw, zatém to przeistoczenie się było bardzo łatwém. Z tém wszystkiém została jeszcze znaczna liczba, którzy się wyłącznie uważają za Izabellinów, za ścisłych zwolenników hiszpańskich ideów i konstytucyi z 1812. W nich to umiarkowana cząstka dzisiejszego ministeryjum znalazła wsparcie. Olaverria, mąż pełen talentu, który wielekroć wysyłany był na wywiady do Bajonny, i jenerał Palafox znajdują się w téj liczbie. Sam założyciel związku Don Eugenio Aviraneta w swoim sposobie myślenia zdaje się skłaniać ku młodéj Hiszpanii, któréj członkiem został. Młoda Hiszpanija zawiązała się najprzód w Barcellonie. Jest ona czynniejszą, i więcéj ma rewolucyjnéj praktyki niż Izabellini; charakteru tego nabrała ona przez niejakie przymięszanie się francuzkiego ducha. — Naczelnicy młodéj Hiszpanii w osobistych zostają stosunkach z mężami, którzy w dwóch lub trzech pierwszych latach po rewolucyi lipcowéj znaczną grali we Francyi rolę, a rozmaitemi wypadkami stracili ten wpływ, jaki tam wywiérali przewodząc stronnictwu republikańskiemu. Espronceda miany jest za głowę młodéj Hiszpanii. W czasie ostatnich poruszeń przeciw ministerstwu Isturica znajdował się on w Saragossie, i wiele się miał do nich przyczynić. — Oprócz niego ci są znakomitsi członkowie: Aviraneta, bawiący teraz w Kadyxie; Grenonsilla, wygnany przez jenerała Minę z Katalonii, a który teraz wydaje »*Corsario Espanol*«; jenerał Don Pedro Mendez Vigo, który w r. 1823 zostawił okropną pamiątkę

po sobie w korunnie, który za wdaniem się Caninga u francuzkiego rządu uszedł był kary śmierci, a którego wydalenie ostatniemi czasy z Madrytu tak wiele pracy kosztowało ministrów; pan Olozaga, deputowany z Logrono, obsypany od teraźniejszego rządu łaskami, człowiek jeszcze młody, zaskomitych talentów, miłéj postacyi, i wielce ambitny; od dwóch lat wywiéra on wielki wpływ na swoje stronnictwo i uważany jest za bezpośredniego podżegacza wojskowego powstania w La Granja, dokąd przed wybuchnieniem onegoż udawał się po kilkakroć; lekarz Victoriano Torrecilla; Don Firmin Caballero, wydawca »*Eco del Comercio*« i deputowany z Cuença, człowiek uczony, lecz niezbyt odważny; pisemka jego wymierzone przeciw jeograficznemu słownikowi Minana, które bardzo dobrze przyjęte były, szczególniéj z uprzedzenia panującego przeciw Afrancesadosom, do których Minano należał, zjednały mu przychylność ministra Calomarde pod Ferdynandem VII.; jemu winien on majętność w prowincyi Cuença, na któréj wspólnie z panem Montenegro, dzisiejszym dowódzcą artyleryi Don Carlosa, gospodarował; Don Pasqual Cuença, który zrobił rewolucyję w Alicante, i przez pana Lopez dostał się do ministerstwa spraw wewnętrznych; Don Joachim-Maria Lopez, teraźniejszy minister spraw wewnętrznych; pp. Mendizabal, Vega Aniceto de Alava, obadwaj Fuente Herrero, ojciec i syn, deputowani z Burgos, bracia Carrasco, Pio Pita, polityczny naczelnik Madrytu, Vicente Beltran de Lys, Sanz, Cardero i Calvo de Rosas. Osoby te nie wszystkie stoją w równéj powadze; wielu z nich zapałem, popędliwością charakteru i śmiałością są groźni i skutki jakiegobądź systematu, i konieczność jakiegobądź położenia nie mogłyby ich odstraszyć. Pan Aniceto de Alawa, niegdyś panegirzysta Mendizabala, stał się jego nieprzyjacielem i każdą sposobność chwyta do starcia się z nim w kortezach. — Przeciwnie pan Beltran de Lys, deputowany z Walencyi, długi czas był osobistym Mendizabala wrogiem; lecz teraz pogodzono ich ze sobą; ale jak słychać, zgoda ta powiérzchowna. Pan Cardero kierował powstaniem przy gmachu pocztowym, gdzie utracił życie jenerał Canterac. Teraz jest on sekretarzem jenerała Lahera, który podczas choroby jenerała Miny objął dozór nad milicyjami w królestwie. Pan Calvo de Rosas jest to duch niespokojny i ambitny; on to niedawno chciał utworzyć polityczne towarzystwo, odbywające publicznie swoje posiedzenia, co nabawiło trwogą ludność Madrytu, a przez ministrów zakazaném zostało. — Towarzystwo Synów Słońca (*los hijos del sol*) jestto związek czysto wojskowy. Żołnierze, którzy w r. 1826 z Rodilem powrócili z Ameryki, utworzyli go między sobą. Istnienie jego mało jest znane w Madrycie. Związek ten ma na celu przerabiać żołniérzy, i piérwsze stopnie w wojsku swoimi osadzać. — Jenerałowie Rodil, Cumba, Espartero, Don Geronimo Valdez, Lahera i Bedova najznajomsi są z jego naczelników. — Isturiz miany był za głowę wysokich Templaryjuszów (*los sublimes templarios*), towarzystwa, cokolwiek lepiéj niż inne uorganizowanego; lecz od czasu upadku tego ministra rozwiązało się zupełnie. Utworzyło się ono z części byłych wolnych mularzy, którzy pomiędzy sobą podzielili się na Szkotów, Hiszpanów i błękitnych czyli Francuzów. Mianowicie mężowie należący do téj ostatniéj kategoryi założyli związek Templaryjuszów, który w roku 1835 bardzo wiele przyłożył się do powstania junt przeciw panu Toreno. — Karliści mają także tajemne związki w Madrycie — między innemi wymieniają »Gwiazdę« i »Anioła śmierci«, a z tych niektórzy członkowie należą nawet do liberalnych towarzystw, w zamiarze zdradzenia ich, lub doprowadzenia do nadużyć. — Z Nawary dają im największy popęd. —

Zresztą nie najdokładniejsze powziąłby ten wyobrażenie o tajnych związkach, istniejących w Hiszpanii, ktoby mniemał, iż wszystkie dążą do wyrozumowanego celu, że mają stałe granice organizacyi i działania, i że regularne odbywają posiedzenia. Panuje w nich tenże sam nieład jak w hiszpańskim rządzie. Członkowie to w tym to w owym schodzą się domu, to w większéj to w mniejszéj liczbie podług okoliczności odbywają swoje narady. Najczęściéj osobom ze swojego stronnictwa mającym wpływ, i stojącym na ich czele, nadają zbyt wielką władzę. Sama Hiszpanija w tym względzie podobne zjawisko przedstawia. Mimo więzów, jakie konstytucyja ministerstwu wkłada, pozwala ono sobie o tyle więcéj samowładnych postępków, im jest liberalniéjsze, i im więcéj polega na przychylności swego stronnictwa w razie gdy nie działa podług ustaw. — Opinja publiczna przypisuje tym tajnym towarzystwom wielki udział w wypadkach, które wstrząsnęły w ostatnich latach Hiszpaniją, a mianowicie w krwawych scenach w Madrycie, Barcelonie, Saragossie, i Maladze. Może za daleko posunięte to zdanie, ale to pewna, że taki wpływ mniej więcéj kierunek rzeczom nadawał; a dopóki trwać tylko będzie, w Hiszpanii nie będzie bezpieczeństwa ani dla ludzi, ani dla rzeczy, ani dla ustaw, ani dla ministeryjów, które je wykonują, i powołane są, aby za ich pomocą porządek publiczny, wolność osobistą, i pomyślność ogółu ustalały.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

H. kk. mm. nie mogli temi dniami odbywać swojéj zwykłéj przejazdki w Brightonie, albowiem

powietrze było ostre i burzliwe. Król niezupełnie jeszcze wyzdrowiał po paroksyzmie podagry, a królowa czuje się także słabą w skutek zaziębienia.

Lord John Russel otrzymał z Filadelfii w podarunku medalijon z wielkiemi brylantami, w którym zawarty kędzior włosów Washingtona.

Książę Polignac przybył d. 4. grudnia z najstarszym synem swoim do »Hotelu - Clarendon.« — Wkrótce oczekują tam przybycia jego małżonki i młodszych dzieci. — Książę bardzo źle wygląda; zdrowie jego wiele ucierpiało przez podagrę.

Francyja.

Podług wiadomości z Paryża z d. 8go grudnia wszystkie niepomyślne wieści o wyprawie do Konstantyny okazały się bezzasadnemi. — Związek między Konstantyną a Boną za pomocą gońców, był prawie jak przecięty z powodu przebiegających oddziałów arabskich. Armija francuzka w Gelma rozkwaterowała się w tamecznych rozwalinach. Sądzą, iż marszałek Clauzel zostawi tu kilka kompanij wraz z parą dział, i przeznaczy to miejsce na skład żywności i szpital. Jak słychać, marszałek ma w planie, jeżeli Konstantyna zdobytą będzie, zostawić w niéj na rok cały Jussufa-Beja z jego posiłkami arabskiemi i z jednym francuzkim batalijonem, i zaopatrzyć ich w żywność. —

Przed kilkoma dniami umarł w Paryżu Antoni Franconi, Nestor sztukmistrzów na koniach; — miał lat 98. Przed nie wielą laty, sam kierował igrzyskami w cyrku, a patrząc, jak mocno trzymał się na koniu, niktby tak późnego nieprzypisał mu wieku,

D. 9. grudnia przedpołudniem zuchwały popełniono zamach na okradzenie banku w Paryżu. Dwie osoby, które uważały, iż zwykle koło południa znaczne summy z jednéj do drugiéj przenoszono kasy, zaczaiły się dnia tegoż w gmachu bankowym, i kiedy około 10téj godziny podkasier Bouron, wyszedł ze swojéj kancelaryi z portfeilem, zawierającym milijon w biletach bankowych, i przenosił go do drugiéj kasy., rzuciły się na niego i wydarły mu portfeil. P. Bouron upadając uchwycił jednego ze złodziei za spodnie i wszczęła się bójka. P. Bouron wołał na gwałt, i chciał złodziejowi wydrzeć portfeil. Drugi tymczasem zemknął. Na wołanie p. Bouron wypadnięto ze wszystkich stron i schwytano złodzieja, który miał portfeil. Zaprowadzono go do komisarza policyi, i znaleziono przy nim flaszeczkę z trucizną i parę nabitych pistoletów. Przystąpiono do śledztwa, w ciągu którego więzień uchwycił pistolet i w łeb sobie wypalił.

Holandyja.

Galignani's Messager pisze: Jak w Anglii, podobnie i w Holandyi przedsięwzięto środki przeciw przesileniu pieniężnemu. Najgłówniejsze domy bankowe w skutek porozumienia się z rządem dostarczyły mniejszym kupcom i fabrykantom kapitalistów. — Na ten cel zebrano w prowincyjach holenderskich przeszło 30 milijonów reńskich, do czego król Wilhelm trzecią częścią przyczynił się ze swojéj kasy.

Niemcy.

Ostatniemi czasy odkryto w Niemczech potomków w prostéj linii sławnego Marcina Lutra. Ojciec ich Józef Karol Luther, urodzony 11. listopada 1792, wrócił na łono kościoła katolickiego; żył przez czas długi ze swą rodziną w Czechach, gdzie umarł w ostatniéj nędzy. W nikczemném jego mieszkaniu znaleziono pięcioro pozostałych po nim dzieci, które są: Antoni, urodzony w 1821; Maryja i Anna, urodzone w 1819; Jan, urodz. w 1826 i Teresa, urodz. w 1831. Odkrycie to powszechność protestancka winna jest gorliwym poszukiwaniom przełożonego nad zakładem zwanym Ś. Marcina, ustanowionym w cześć Lutra i umieszczonym w dawnym klasztorze Augustynów, p. Rheinthaler. Siostry i bracia Antoniego przyjęci są do zakładu, sam zaś ten starszy brat gdy żadnego do wyższych nauk nie okazywał usposobienia, oddany jest na naukę do stolarza, w jakowym kunszcie wiele sobie podobał. Rodzina ta polecona została względom pobożnych zwolenników jéj przodka, dotąd atoli żadnego prawie z ofiar nie otrzymała wsparcia, na co niektóre dzienniki gorzko się użalają. (*T. P.*)

Prussy.

— Z Wrocławia d. 10. grudnia. —

Zajmują się tu projektem założenia kolei żelaznéj z Wrocławia przez Brunn aż do miejsca, w którém dotknie austryjackiéj kolei żelaznéj »Ferdynanda«, przez dóm Rotszyldów budującéj się. Trudny dotychczas związek ze Szlązkiem górnym i okoliczność, że nie zawsze spławną jest Odra, tak; iż nieraz rok cały czekać trzeba było na transporta, wzmagający się przytém obrót handlowy od strony Austryi, wszystko to zapowiada ważność zamierzonego przedsięwzięcia, i nikt nie wątpi, że przyjdzie bez trudności do skutku. Kapitał na koszta potrzebny, będzie zbiérany przez akcyje. (*G. C.*)

Królestwo Polskie.

Pan Kaczanowski, właściciel biora informacyjnego, otworzył na wzór zagranicznych, Sale

X 2

ciągłych licytacyj, gdzie każdy z mieszkańców wystawić może na sprzedaż rzecz na pozbycie przeznaczoną i gdzie każdy nabyć może przedmioty mu potrzebne. Jestto rzeczywiście bardzo użyteczny i oddawna w Warszawie pożądany pomysł, ile bowiem pamiętamy, już w roku 1829 objawiono przez pisma publiczne życzenie podobnego zakładu. (*G. C.*)

Rossyja.

Rossyjska **Gazeta handlowa** zawiéra porównanie żeglugi przez Sund w roku 1835 i 1836, z którego się pokazuje, że pruska żegluga stosunkowo najwięcéj się podniosła w tym roku, i że się w tym względzie do angielskiéj zbliżyła.

Od niejakiego czasu zaczyna być znaném nowe miejsce uzdrawiające. Mineralne źródło, w powiecie Zasławskim, w miasteczku Szepetowce, do księcia Eustachego Sanguszki należącém, odległém od miasta Zasławia o wiorst 20, podług chemicznego rozbioru prowizora Dziczkowskiego, okazało się należącém do wód mineralnych żelaznych. Na przyszłe lato mają być porobione rozmaite ulepszenia w tém powszechnie użytecznem dla okolic miejscu, które i dla uboższych dostępném uczynione będzie. (*K. W.*)

Na zasadzie zdania rady państwa p. minister skarbu wydał w d. 20. zeszłego paźdz. dziesięcioletni wyłączny przywilej mieszczaninowi Petersburskiemu, majstrowi kunsztu stolarskiego Opitz, na wynalezioną przezeń śpieszną prasę drukarską szczególnego składu. (*T. P.*)

Turcyja.

Journal d'Odessa z dnia 23. listopada (4. grudnia) donosi: Dowiadujemy się z Konstantynopola, że Seraskier Pasza powrócił do zdrowia; utrzymują nawet, iż to nie była morowa zaraza, na którą chorował.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk d. 8. grudnia 1836. Oziębłość targów angielskich pod względem zboża, sprawiła dla naszego handlu przemijającą tylko nieczynność; co do pszenicy poczyniono wprawdzie niektóre sprzedaże, chociaż o 40 zł. pr. na łaszcie taniéj, ale jednak utrzymała się w ogóle o tym handlu dobra opinija przez nadeszłe z zagranicy nowe dopytywania. Wisła, która była dotychczas lodem pokrytą, znowu jest wolną zupełnie, a nawet koło 1500 łasztów pszenicy, które w drodze zamarzły, przybyły na miejsce swego przeznaczenia i sprawią nowy ruch na targu naszym. Bo jeżeli wcale niepomyślne wiadomości z Anglii nie będą tamować chęci kupujących, na ten czas takowe szybko znajdą kupców i spodziéwać się należy, że łaszt 60 szeflowy wysoko-pstrokatéj pszenicy 131 do 132 funtowéj dojdzie na 400 zł. pr., gdy blizko 50 łasztów 60 szeflowych 131 funtowéj pstrokatéj pszenicy dzisiaj sprzedawano po 350 do 365 zł. pr. — Z żyta już prawie wszystkie wyczerpano zapasy, bo niedawno na obcy rachunek zakupiono kilka partyj będącego w szpichlérzach żyta dobrego 124 funtowego po 190 zł. pr. za 56 1/2 szeflów. Na odstawę wiosenną pozawiérano wiele kontraktów, płacąc za 60 szeflów żyta po 180 do 185 zł. pr. — Z jęczmieniem idzie mniéj pomyślnie, gdyż na obcy rachunek nic nie zakupują, a do własnego użytku płacą za najlepszy 110 do 112 funtowy po 170 do 175 zł. pr., za średni 104 do 106 funtowy po 145 do 155 zł. pr. — Za owies napływający z prowincyi płacą po 96 do 100 zł. pr., a na wiosenną odstawę zakontraktowano 300 łasztów po 120 do 123 zł. pr. — Za groch biały i żółty w najlepszym gatunku płacą po 250 do 270 zł. pr., średni po 230 do 240 zł. pr. — Spirytus idzie w górę; ostatniemi dniami dawano za spirytus kartoflany 80 grad. podług Tralesa 15 1/2 talarów za 120 kwart berlińskich.

Hamburg d. 9. grudnia 1836. Przy co raz większych dowozach wełny i dostatecznych we wszystkich gatunkach zapasach téjże, brakuje zawsze jeszcze na kupcach, którzyby dawali takie ceny, jakich właściciele żądają; przeto odbytu nié ma, a ceny przez nas podane, są tylko nominalne. Najnowsze doniesienia z Anglii nie są także pocieszające, handel wełną i tam jest uśpiony i tylko po niższych cenach kilka mniéj znacznych partyj sprzedano. (*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek po raz piérwszy: *Marnotrawca*, czarodziejski melodramat ze śpiéwkami we 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 52. Rozmaitości.)

Z powodu święta Bożego Narodzenia w przyszły wtorek Gazeta nie wyjdzie, lecz dopiero w przyszły czwartek.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.